

Sygn. akt II Ka 33/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2015r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Kłęk

Sędziowie: SO Marcin Rudnik (spraw.)

SR del. Anna Maniewska – Lorek

Protokolant: sekr. sąd. Magdalena Majewska

przy udziale oskarżycielki prywatnej S. S.

po rozpoznaniu w dniu 18 marca 2015r.

sprawy **W. Ś.**

oskarżonego o czyn z art. 212 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Łasku z dnia 02 grudnia 2014r. wydanego w sprawie II K 274/14

na podstawie art. 437§1 i 2 kpk w zw. z art. 438 pkt 2 kpk oraz art. 628 kpk w zw. z art. 634 kpk:

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w opisie czynu przypisanego oskarżonemu W. Ś. w punkcie 2 zwrot: „wszczał bezpodstawnie awanturę, pomawiając” zastępuje zwrotem: „pomówił”, a ponadto z opisu tego czynu eliminuje zwrot: „o kłamstwa, niekorzystne dla sołectwa działania podejmowane przez nią podczas sesji Rady Gminy, a także”, zaś orzeczoną wobec niego za ten czyn karę grzywny obniża do 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych,
2. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
3. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej S. S. kwotę 420 (czteryście dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym,
4. zasądza od oskarżonego W. Ś. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych tytułem opłaty za obie instancje oraz obciąża go wydatkami związanymi z postępowaniem odwoławczym.

Sygn. akt II Ka 33/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 02 grudnia 2014r. wydanym w sprawie II K 274/14 Sąd Rejonowy w Łasku uniewinnił B. Ś. od dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 216 § 1 k.k., polegającego na tym, że w dniu 03.06.2013 r. podczas kontroli urzędników Gminy W. Z. P. i D. M., przy drodze sąsiadującej z działką nr (...) należącą do S. S., znajdującą się w S., gmina W., ubliżyła Sylenie S. słowami uznawanymi powszechnie za obelżywe. Tym samym wyrokiem Sąd I instancji uznał W. Ś. za winnego dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 212 § 1 k.k., polegającego na tym, że w dniu 01.09.2012 r. podczas zebrania wiejskiego w gminnej świetlicy wiejskiej w S., prowadzonego przez SylenęSztangret, będącą sołtysem wsi S., wszczał bezpodstawnie awanturę, pomawiając SylenęSztangret o kłamstwa,

niekorzystne dla sołectwa działania podejmowane przez nią podczas sesji Rady Gminy, a także o takie postępowanie, które mogło narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania funkcji sołtysa wsi S. i za czyn ten na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 60 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych. Ponadto Sąd I instancji zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. S. kwotę 531,36 złotych i na rzecz adw. T. S. kwotę 1.047,96 złotych tytułem nieopłaconych kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu, a także zasądził od oskarżycielki posiłkowej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 złotych tytułem opłaty oraz obciążył ją wydatkami związanymi z postępowaniem w części uniewinniającej w kwocie 1.817,88 złotych, jak również zasądził od oskarżonego W. Ś. na rzecz oskarżycielki prywatnej kwotę 1.817,88 złotych tytułem zwrotu części wydatków związanych z postępowaniem oraz zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 złotych tytułem opłaty zwalniającej go z obowiązku uiszczenia wydatków związanych z ustanowieniem obrońcy z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku w całości wywiódł obrońca oskarżonego W. Ś., który zaskarżył wyrok w zakresie pkt. 2 na korzyść tego oskarżonego. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, a mianowicie:

- art. 2 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 1 § 1 k.k. i art. 115 § 2 k.p.k. poprzez nietrafne zastosowanie środków przewidzianych w prawie karnym, polegające na niezastosowaniu wobec oskarżonego treści tych przepisów, stanowiących, iż odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto popełnia czyn zabroniony, a nadto nieuwzględnienie w żaden sposób okoliczności przedmiotowych i podmiotowych zdarzenia, wbrew zaleceniom wskazanym przez Sąd Okręgowy przy rozpoznawaniu przedmiotowej sprawy (k. 197 akt sprawy),

- art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego, co spowodowało, iż Sąd meritornie zbadał i pominął okoliczności istotne i korzystne dla oskarżonego, jakimi był fakt, iż oskarżony nie zarzucił dokonania kradzieży S. S., a jedynie wyraził swoją obawę, co do kwestii zarządzania funduszem sołeckim i jego rozliczeniem. Ponadto, zważyć należy, iż zupełnie odmiennie zeznawali świadkowie - D. S. (1) i J. W., którym Sąd dał wiarę, albowiem jeden świadek przytoczył słowo „złodzieje” (k.98 akt sprawy), natomiast drugi świadek zeznał, iż „będzie teraz kradła z wójtem” (k.98v akt sprawy) Nadto, Sąd nie uwzględnił zeznań świadka Z. W., będącej uczestnikiem zebrania (k.134 akt sprawy), który zeznał, iż w trakcie tego spotkania oskarżony W. Ś. nie ubliżał Sylentowi S.. Sąd nie uwzględnił także okoliczności potwierdzonej w zeznaniach świadków, którym dał wiarę w całości - co do faktu podejścia S.S. - do oskarżonego i wypowiedzenia do niego słów, a także tego, iż cała rozmowa została zapoczątkowana nie przez oskarżonego W. Ś., a przez innego uczestnika zebrania,

- art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wyłaniających się wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, wbrew zasadzie in dubio pro reo, które w realiach niniejszej sprawy można było dostrzec w zeznaniach świadków, którym Sąd dał wiarę - D. S. (1) i J. W., mimo tego, iż przytoczone przez nie kwestie zupełnie nie są tożsame, a ponadto nie korespondują z całością zebranego w sprawie materiału i z zeznaniami innych świadków. Mimo powstałych wątpliwości zostały one rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego,

- art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, która w przedmiotowej sprawie przybrała charakter dowolnej, niezasadnej odmowy wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, który jedynie włączył się w dyskusję, niesprowokowaną przez niego, zadając pytanie w obawie o fundusze sołectwa i słuszny interes jego miejscowości, co w kontekście przebiegu dyskusji, który, zgodnie z doświadczeniem życiowym i logiką uzasadniał nawiązanie do swojej obawy (mając na względzie swoje doświadczenie na stanowisku sołtysa), a zatem także i dokonania przez niego oceny obawy, która może i nie była elegancka - ale nie stanowiła przestępstwa. Swobodna ocena dowodów została także przekroczona w zakresie odmowy udzielenia wiary zeznaniom Z. W. oraz zeznaniom R. B. (k.84 akt sprawy) i wyjaśnieniom oskarżonego, w zakresie, w jakim twierdzą, iż wobec S. S. nikt nie używał żadnych obraźliwych słów,

- art. 410 k.p.k. poprzez błędną podstawę dowodową wyroku, polegającą w konsekwencji na bezzasadnym przyjęciu, iż oskarżony „wszczał bezpodstawnie awanturę, pomawiając Sylentę Sztangret o kłamstwa, niekorzystne dla sołectwa działania podejmowane przez nią podczas Rady Gminy, a także o takie postępowanie, które mogło narazić ją na utratę

zaufania potrzebnego do wykonywania funkcji sołtysa wsi S., mimo iż postępowanie dowodowe wykazało, iż oskarżony nie wszczął awantury, a z zeznań świadków nie wynika także, aby oskarżony pomówił SylenęSztangret o jakiegokolwiek kłamstwa,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść orzeczenia, będących wynikiem wyżej wymienionych uchybień procesowych, a polegający na przyjęciu, iż oskarżony miał zarzucić S. S. „kradzież” mimo tego, iż nie wynika to ani z protokołu zawiadomienia o przestępstwie (k. 4 akt sprawy), ani także nie wynika to z aktu oskarżenia wraz z jego uzasadnieniem, ani nawet z zeznań świadków - którym Sąd dał wiarę w pełni (D. S. (1) i J. W.).

W tym zakresie skarżący zarzucił również:

- błędne i niezgodne z zasadami współżycia społecznego ustalenie okoliczności, iż skoro S. S. wytoczyła bezpodstawną akt oskarżenia wobec małżonków J. i J. K., K., M. i R. B., to za zgodną z prawdą należy uznać wersję zdarzeń z 1 września 2012 r. zaprezentowaną przez SylenęSztangret, mimo iż brak jednoznacznych ku temu dowodów,

- błędne przyjęcie, iż zeznania świadków D. S. (1) i J. W. są „spójne, a ponadto znajdują potwierdzenie w relacji S. S.” (s. 3 uzas. wyr.) mimo iż zeznania tych świadków są niespójne i dotyczą innych kwestii, a ponadto nie znajdują potwierdzenia w relacji S. S., bowiem z jej zawiadomienia oraz aktu oskarżenia nie wynikają okoliczności, o jakich mówili świadkowie,

- błędne przyjęcie, iż oskarżony - jak wynika z aktu oskarżenia - miał wszcząć awanturę, podczas gdy jednocześnie Sąd ustalił, iż „w trakcie zebrania R. B. zapytał SylenęSztangret o termin oddania do użytku drogi dojazdowej do pól. Następnie głos zabrał W. Ś.”,

- błędne pominięcie w ustaleniach Sądu (błąd braku), iż przed opuszczeniem świetlicy wiejskiej w S. przez SylenęSztangret, podeszła ona do oskarżonego, wypowiadając w stosunku do niego słowa powszechnie uznane za obelżywe „jak ci przypierdole” unosząc rękę, mimo iż okoliczność ta została potwierdzona nie tylko przez oskarżonego, ale przez świadka Z. W. (k. 134 akt sprawy), a także przez świadka (któremu Sąd dał wiarę w pełni) J. W. (k. 98v akt sprawy), oraz wynika pośrednio ze słów wypowiedzianych przez SylenęSztangret przed Sądem w dniu 7.10.2013 r. (k.96 akt sprawy), z których wynika, iż „może jako osoba prywatna strzeliłabym go w papę”,
- błędne ustalenie, iż świadek G. W. (1) potwierdził, iż S. S. skarżyła się na zachowanie W. Ś. i twierdziła, iż podczas zebrania 1 września 2012 r.

oskarżony znieważył ją mimo jednoczesnego przyjęcia pełnej wiarygodności twierdzeniom S. S., która podczas rozprawy z dnia 7.10.2013 r. powiedziała, iż w dniu 1.09.2012 r. z ust oskarżonego Ś. nie padło słowo obraźliwe pod jej adresem (k. 96 akt sprawy).

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego W. Ś. zasługiwała na uwzględnienie tylko w niewielkim zakresie, co musiało skutkować stosowną zmianą zaskarżonego wyroku.

Wyrażona w art. 4 k.p.k. zasada obiektywizmu i wiążąca się z nią zasada in dubio pro reo zawarta w przepisie art. 5 § 2 k.p.k., której obrazę zarzuca apelujący, nie są naruszone, jeżeli sąd ma w polu swego widzenia wszystkie dowody i fakty dotyczące danego oskarżonego, zarówno te, które są dla niego korzystne, jak i te, które przemawiają na niekorzyść oskarżonego, poddaje je ocenie i analizie zgodnej ze wskazaniem logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego oraz gdy w sprawie brak jest takich wątpliwości, które mimo wszelkich starań organu procesowego nie da się usunąć (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 stycznia 2006 roku, II AKa 394/05, Prok. i Pr. – wkł. 2006/11/29).

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., i brak jest podstaw do kwestionowania dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych i końcowego rozstrzygnięcia, gdy nadto Sąd nie orzeknie z obrażą art. 410 k.p.k. i 424§2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5§2 k.p.k.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania i analizując zarzuty podniesione w apelacji Sąd Okręgowy generalnie nie stwierdził takich uchybień ze strony Sądu I instancji, które rodziłyby wątpliwości co do merytorycznej trafności zaskarżonego wyroku poza kwestią, iż ustalenia faktycznie poczynione przez Sąd I instancji w oparciu o uznane za wiarygodne dowody były niekompatybilne z opisem czynu zarzucanego i ostatecznie przypisanego W. Ś., co spowodowało konieczność zmiany wyroku w tym zakresie.

W pierwszej kolejności nie można w żadnym wypadku zgodzić się z zarzutami skarżącego, dotyczącymi naruszenia art. 4, 5 § 2 kpk, 7 kpk i 410 kpk. Sąd I instancji dysponował w przedmiotowej sprawie w kwestii zarzutu postawionego W. Ś. przede wszystkim wyjaśnieniami oskarżonego oraz zeznaniami oskarżycielki prywatnej S. S. świadków D. S. (2), J. W., Z. W. i R. B., a w kontekście zdarzenia będącego przedmiotem zarzutu znaczenie miały również M. C. i G. W. (2). Analizując dokonaną przez Sąd ocenę tych dowodów nie ma żadnych podstaw do uznania, iż Sąd I instancji dopuścił się obrazy art. 4 kpk, 5 par. 2 kpk, art. 410 kpk, a w konsekwencji dokonał dowolnej oceny dowodów. Relacje wskazanych wyżej osób zostały przeanalizowane w sposób wszechstronny. Zwłaszcza zeznania świadków zostały ocenione we wzajemnym powiązaniu, jak też z uwzględnieniem ich relacji z oskarżonym i oskarżycielką prywatną oraz zasad logiki i doświadczenia życiowego. Nie pominięto żadnych okoliczności związanych z relacjami świadków, zarówno tymi korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego, które mogły mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a rozumowaniu Sądu I instancji nie można nic zarzucić. Należy zwłaszcza zgodzić się z Sądem I instancji, iż za w pełni wiarygodne należy uznać zwłaszcza zeznania J. W. i D. S. (1) jako osób, które nie są zainteresowane wynikiem tego postępowania i w związku z tym które nie miały powodu, aby złożyć zeznania korzystne lub niekorzystne dla oskarżonego bądź oskarżycielki prywatnej, w przeciwieństwie choćby do świadków, którzy przedstawili relacje korzystne dla W. Ś.. Dodatkowo należy zauważyć, a co podkreślił również skarżący w jednym z zarzutów apelacyjnych dotyczących innej kwestii, że J. W. wspomniała w swoich zeznaniach, iż przed opuszczeniem zebrania w dniu 01 września 2012r. oskarżycielka prywatna była zdenerwowana i podeszła do oskarżonego, co w pośredni sposób miało potwierdzać relacje innych świadków, iż oskarżycielka prywatna na zebraniu tym zachowała się w sposób niewłaściwy w stosunku do W. Ś.. Okoliczność ta sama w sobie świadczy o tym, że J. W. była świadkiem obiektywnym, a tym samym przedstawiła w swoich zeznaniach zdarzenia, które faktycznie zaistniały. Jeżeli do tego dodać zeznania M. C., która opisywała zachowanie S.S. po opuszczeniu zebrania i zeznania G. W. (2), któremu oskarżycielka przekazała, co wydarzyło się na zebraniu, to wszystkie te relacje tworzą pewną logiczną całość o wskazują bez cienia wątpliwości, że faktycznie na zebraniu w dniu 01 września 2012r. oskarżony zarzucił oskarżycielce prywatnej kradzież. Nie można przy tym wbrew skarżącemu uznać, iż skoro S. S. wspomniała G. W. (2) o znieważeniu jej w trakcie opisywanego wcześniej zebrania w sytuacji, gdy faktycznie nie padły wówczas słowa obraźliwe, to zeznania oskarżycielki prywatnej w tym zakresie nie mogą być uznane za wiarygodne. Oskarżycielka prywatna mogła przecież uznać zarzuty kradzieży kierowane do niej jako znieważające, nie wyczuwając wówczas różnicy między znieważeniem a zniesławieniem. Należy również podkreślić, że wbrew zarzutom podniesionym w apelacji, brak jest podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań J. W. i D. S. (1) tylko dlatego, że D. S. (1) twierdziła, że oskarżycielka prywatna na zebraniu w dniu 01 września 2012r. została przez W. Ś. nazwana złodziejem, zaś według J. W. miał on wówczas powiedzieć, że S. S. kradnie. Generalnie bowiem wymowa każdego z tych zwrotów jest taka sama i dotyczy dokonywania kradzieży przez osobę, której wypowiedź dotyczy, a w związku z tym sam fakt, iż świadkowie różnie zapamiętali, jakie

konkretnie zwroty padły w sytuacji, gdy ich wymowa była identyczna nie może podważać wiarygodności ich relacji. Wręcz przeciwnie należy zauważyć, że użycie przez J. W. i D. S. (1) innych zwrotów, które według ich relacji miał wypowiedzieć W. Ś. wskazuje, że nie uzgodniły one wspólnej wersji, a na ich relacje nikt nie miał wpływu, co w jeszcze większym stopniu przemawia za wiarygodnością ich zeznań. Nie może również wbrew twierdzeniom skarżącego zaprzeczać wersji oskarżycielki prywatnej okoliczność, że zarówno w akcie oskarżenia jak i w zawiadomieniu o przestępstwie nie ma konkretnie mowy o tym, iż oskarżony zarzucał jej dokonywanie kradzieży. W opisie czynu zawartym w akcie oskarżenia zawarty został przecież zwrot, iż w trakcie zebrania w dniu 01 września 2012r. W. Ś. zarzucił Sylenie S. in. takie postępowanie, które mogło ją narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania funkcji sołtysa wsi S., a dopiero w toku postępowania został zgromadzony materiał dowodowy wskazujący, iż konkretnie chodziło o zarzuty dokonywania kradzieży. Jeżeli zaś chodzi o zawiadomienie o przestępstwie złożone przez oskarżycielkę prywatną, to zwraca uwagę jego lakoniczność, a przy tym fakt, że w tamtym momencie S. S. skupiała się na innych aspektach związanych z zachowaniem oskarżonego. Jednocześnie podkreślenia wymaga, że już w pierwszych zeznaniach składanych przez Sylenie Sztangret w tej sprawie wskazywała ona, że podczas zebrania w dniu 01 września 2012r. oskarżony zarzucał jej dokonywanie kradzieży (k. 95). Poza tym podkreślić należy, że – jak już wyżej wspomniano - relację oskarżycielki na temat tych zarzutów potwierdzili świadkowie J. W. i D. S. (1), których zeznania były w pełni wiarygodne. Z tych samych powodów nie może zaprzeczać prawdziwości słów S. S. zakresie dotyczącym wypowiedzenia przez oskarżonego w stosunku do niej zarzutów kradzieży także okoliczność, iż pozostałe zarzuty, które stawiała ona innym oskarżonym w tej sprawie nie potwierdziły się, a Sąd dał wiarę zeznaniom szeregu świadków zaprzeczających jej wersji. Jeszcze raz należy podkreślić, że w tym konkretnym przypadku wersja oskarżycielki prywatnej znalazła potwierdzenie w zeznaniach świadków, których wiarygodność nie budziła wątpliwości. Reasumując należy stwierdzić, że Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy art. 410 kpk, 4 kpk, art. 5 § 2 kpk oraz art. 7 kpk, zaś zarzuty w tym zakresie należy uznać za bezpodstawne.

Skoro Sąd Rejonowy nie dopuścił się żadnych uchybień przy ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym nie naruszył zwłaszcza wskazanych wyżej przepisów kodeksu postępowania karnego, to nie można mieć również zastrzeżeń do poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, które znalazły oparcie w uznanych za wiarygodne dowodach, w tym zwłaszcza ustaleń, zgodnie z którymi na zebraniu w dniu 01 listopada 2012r. W. Ś. zarzucił Sylenie S. kradzież. Nie oznacza to jednak, że Sąd I instancji nie dopuścił się jakichkolwiek uchybień przy wydawaniu wyroku w tej sprawie w stosunku do W. Ś., uwzględniając poczynione w sprawie ustalenia faktyczne. Obrońca oskarżonego zarzucił w swojej apelacji m.in. naruszenie art. art. 410 k.p.k. poprzez błędną podstawę dowodową wyroku i w konsekwencji bezzasadne przyjęcie, że oskarżony „wszczał bezpodstawnie awanturę, pomawiając Sylenie Sztangret o kłamstwa, niekorzystne dla sołectwa działania podejmowane przez nią podczas Rady Gminy, a także o takie postępowanie, które mogło narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania funkcji sołtysa wsi S.”, mimo iż postępowanie dowodowe wykazało, iż oskarżony nie wszczął awantury, a z zeznań świadków nie wynika także, aby oskarżony pomówił Sylenie Sztangret o jakiegokolwiek kłamstwa. Skarżący zarzucił także błędne przyjęcie, iż oskarżony - jak wynika z aktu oskarżenia - miał wszcząć awanturę, podczas gdy jednocześnie Sąd ustalił, iż „w trakcie zebrania R. B. zapytał Sylenie Sztangret o termin oddania do użytku drogi dojazdowej do pól. Następnie głos zabrał W. Ś.". Analiza treści zaskarżonego wyroku oraz jego uzasadnienia w kontekście tych zarzutów nakazuje stwierdzić, że doszło w tym wypadku nie tyle do naruszenia art. 410 kpk w zakresie wskazanym przez skarżącego oraz do błędów w ustaleniach faktycznych, ile mamy w tej sprawie do czynienia z uchybieniem ze strony Sądu I instancji, polegającym na tym, że opis czynu przypisanego ostatecznie oskarżonemu był niezgodny z poczynionymi w tej sprawie i w pełni prawidłowymi ustaleniami faktycznymi. Otóż Sąd Rejonowy ustalił, opierając się na uznanych w tym zakresie – w pełni zasadnie – wiarygodnych dowodach, że w trakcie zebrania w dniu 01 września 2012r. najpierw głos zabrał R. B., który zapytał Sylenie Sztangret o termin do oddania do użytku drogi dojazdowej do pól, a następnie głos zabrał W. Ś., który powiedział do pokrzywdzonej, że chce zrobić ze wsi miasto, zarzucił jej kradzież i zapytał kiedy rozliczy się z ukradzionych pieniędzy, po czym S. S. zdenerwowała się i opuściła świetlicę. A zatem w ustaleniach tych nie ma mowy o tym, że oskarżony miał wszcząć bezpodstawnie awanturę, pomawiając Sylenie Sztangret o kłamstwa i niekorzystne dla sołectwa działania podejmowane przez nią podczas sesji Rady Gminy, jak wynika z opisu czynu zarzucanego oskarżonemu i ostatecznie przypisanego mu przez Sąd I instancji. To z kolei spowodowało konieczność dokonania stosownej korekty zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z opisu czynu tych właśnie zwrotów, co

w konsekwencji nie mogło pozostać bez wpływu na rozstrzygnięcie o karze, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia.

Jednocześnie nie można zgodzić się z kolejnym zarzutem podniesionym w apelacji, a mianowicie zarzutem braku ze strony Sądu I instancji ustaleń faktycznych w zakresie dotyczącym zachowania oskarżonej w stosunku do W. Ś. już po wypowiedzeniu przez niego w stosunku do S. S. zarzutu kradzieży. Okoliczność ta nie ma bowiem żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Było to bowiem zdarzenie późniejsze, a przy tym w art. 212 kk nie ma odpowiednika takiego, jaki istnieje w art. 216 § 3 kk, zgodnie z którym można odstąpić od wymierzenia kary, jeżeli pokrzywdzony odpowiedział zniewagą wzajemną. Na marginesie należy zauważyć, że podnoszona przez skarżącego kwestia związana z zachowaniem oskarżycielki prywatnej przed opuszczeniem zebrania tym bardziej przemawia za wiarygodnością relacji oskarżycielki prywatnej, a także J. W. i D. S. (1), bo fakt zdenerwowania S. S. potwierdza w pośredni sposób, że została ona wcześniej zniesławiona, natomiast nie miałyby ona powodów do takiej reakcji, gdyby przebieg wypadków na zebraniu był taki, jak wskazany przez oskarżonego.

Podkreślenia wymaga, że poczynione w sprawie ustalenia faktyczne dotyczące zachowania oskarżonego na zebraniu w dniu 01 września 2012r. dawały pełne podstawy do przyjęcia, iż wyczerpał on znamiona czynu z art. 212 § 1 kk. Skoro bowiem na forum publicznym zarzucał on oskarżycielce prywatnej jako sołtysowi wsi S. kradzież, to niewątpliwie było to pomówienie o takie postępowanie, które mogło narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania funkcji sołtysa wsi S., a tym samym była to wypowiedź zniesławiająca w rozumieniu art. 212§1 kk. Jednocześnie nie można mieć najmniejszych wątpliwości co do zasadności rozstrzygnięcia Sądu I instancji w zakresie, w jakim nie znalazł podstaw do umorzenia postępowania w stosunku do oskarżonego z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwościjego czynu czy choćby warunkowego umorzenia wobec niego postępowania, lecz uznał za zasadne wydanie w tym wypadku wyroku skazującego go na karę grzywny. Skoro bowiem, jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, do zdarzenia doszło w miejscu publicznym, w obecności wielu osób będących mieszkańcami wsi, w której oskarżycielka prywatna pełni funkcję sołtysa, a zniesławienia dopuścił się były sołtys tej miejscowości, to w żadnym razie nie można było przyjąć, że stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego był znikomy czy nawet nieznaczny. Należy w tym miejscu dodatkowo zauważyć, że już Sąd Okręgowy w Sieradzu rozpoznający apelacje od poprzednio wydanego w tej sprawie wyroku (sprawa II Ka 142/14) zwrócił uwagę, że Sąd Rejonowy wówczas w sposób niewłaściwy uzasadnił przyjęcie znikomego stopnia społecznej szkodliwości w odniesieniu do czynu przypisanego W. Ś., iż umknęły wówczas temu Sądowi takie okoliczności, jak rodzaj pomówień wypowiedzianych przez oskarżonego, który oskarżył osobę pełniącą funkcję sołtysa o kradzież, dokonał tego w miejscu publicznym w obecności wielu osób, a nadto do W. Ś. należało mieć większe wymagania, gdy zważy się, iż pełnił on również funkcję sołtysa. A zatem nie można mieć wątpliwości co do zasadności wydania w stosunku do W. Ś. wyroku skazującego, która to decyzja została przy tym należycie uzasadniona. Jednocześnie orzeczonej wobec oskarżonego kary grzywny i to w wysokości zaledwie 60 stawek dziennych w żadnym wypadku nie można określić jako rażąco surowej uwzględniając wszystkie okoliczności tej sprawy. Jednakże nie można w tym miejscu nie zwrócić uwagi, iż w przedmiotowej sprawie zaistniała potrzeba zmiany opisu czynu przypisanego oskarżonemu poprzez wyeliminowanie z niego całego szeregu zwrotów. To z kolei spowodowało konieczność dostosowania również orzeczonej wobec oskarżonego kary do dokonanych zmian. W sytuacji bowiem, w której ostatecznie nie przyjęto, że oskarżony wszczął awanturę, pomawiając SylenęSztangret o kłamstwa i niekorzystne dla sołectwa działania podejmowane przez nią podczas sesji Rady Gminy, to niewątpliwie wymagało to złagodzenia orzeczonej wobec oskarżonego kary grzywny. Jednakże uwzględniając fakt, że zarzut dokonywania kradzieży należy uznać za niezwykle poważny, zdecydowanie poważniejszy niż ewentualny zarzut o kłamstwa czy niekorzystne dla sołectwa działania, to tym samym karę orzeczoną wobec W. Ś. należało złagodzić w niewielkim tylko stopniu obniżając ją do 50 stawek dziennych. Kara w tym wymiarze będzie w pełni odpowiadała stopniowi społecznej szkodliwości czynu, jak też spełni cele w zakresie prewencji indywidualnej oraz kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Reasumując Sąd Okręgowy, uznając apelację obrońcy oskarżonego za w niewielkiej części zasadną, na podstawie art. 437§1 i 2 kpk w zw. z art. 438 pkt 2 kpk,zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w opisie czynu przypisanego oskarżonemu W. Ś. w punkcie 2 zwrot: „wszczał bezpodstawnie awanturę, pomawiając” zastąpił zwrotem: „pomówił”,

a ponadto z opisu tego czynu wyeliminował zwrot: „o kłamstwa, niekorzystne dla sołectwa działania podejmowane przez nią podczas sesji Rady Gminy, a także”, zaś orzeczoną wobec niego za ten czyn karę grzywny obniżył do 50 stawek dziennych, natomiast w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,

Na podstawie art. 628 kpk w zw. z art. 634 kpk Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej S. S. kwotę 420 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym oraz obciążył go wydatkami związanymi z postępowaniem odwoławczym, zaś w oparciu o art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami) zasądził od W. Ś. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 złotych tytułem opłaty za obie instancje.